

HITY z 15-TKI



Gazetka szkolna SP 15 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Białymstoku

Nr 2 Wiosna 2021

Witajcie!

Nareszcie, choć z pewnym oporem przyszła do nas wiosna. Powitajmy ją wierszem naszej absolwentki Joasi Myśliwskiej:

Nadchodzi wiosna – świat młodnieje,
cała przyroda budzi się,
przez pola, łąki, lasy, knieje
wiosenny powiew niesie się

I świergot ptaków, żab kumkanie,
tętniący życiem trzel słowika,
i jeszcze świerszcza cudne granie
- do głębi serca nas przenika.

Nadchodzi wiosna – śnieg topnieje,
zawszad dochodzi szum i gwar,
i w ptasich gniazdach coś się dzieje
- to jest dopiero wiosny czar!

W numerze:

- *Z życia SP15*
- *Wiosenne przysłowia i przepowiednie*
- *Czy poczuliśmy wiosnę...*
- *O zwyczajach wielkanocnych.*
- *Niezwykła historia pisanek.*
- *Co słyszać w bibliotece?*
- *Kącik kulinarny – To jest pyszne!*
- *Humor*



Z życia SP15:

W dalszym ciągu uczymy się przed ekranem, co jednak nie powinno nam popsuć wiosennego nastroju. Wkrótce nasza SZKOŁA – SP 15 im. Marii Skłodowskiej Curie będzie miała **100 urodziny**. Na urodziny nasza szacowna jubilatka nie dostanie ani tortu, ani nawet olbrzymiego bukietu kwiatów, tylko piękny nowiutki **mural** z wizerunkiem Patronki.



Wkrótce Wielkanoc i wiosenna przerwa świąteczna od **1.04 do 6.04**. Uff...

Samorząd Uczniowski składa życzenia całej społeczności szkolnej, rodzicom i sympatykom SP15

*Życzenia ciepłe jak tchnienie wiosny,
składamy wszystkim w ten czas radosny.*

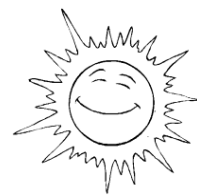
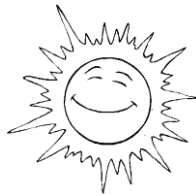
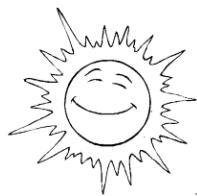
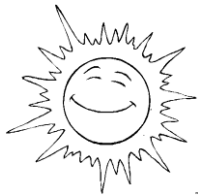
Alleluja, Alleluja !

*Wesoły nam dziś dzień nastał,
Chrystus bowiem zmartwychwstał,
Radujcie się więc
z ufnością i nadzieją patrzcie w przyszłość.*



Wiosenne przysłowia i przepowiednie

- „Skowronka pieśń to o wiosnie wieść”
- „W marcu jak w garncu”
- „Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”
- „Na Świętego Grzegorza idzie zima do morza”
- „Na świętego Wojciecha pierwsza wiosny pociecha”
- „W kwietniu, gdy pszczoła jeszcze nieruchliwa, mokra wiosna zwykle bywa”
- „Jedna jaskółka wiosny nie czyni”
- „Jaskółka i motyl lata, znakiem to wiosny dla świata”
- „Z wiosną nadzieje rosną, nastanie lato, wszędzie bogato...”
- „Gdy przyjdzie wiosna hoża, pójdzie zima do morza”
- „Deszcz w Wielki Piątek napycha każdy kątek”
- „Gdy Wielki Piątek ponury, Wielkanoc będzie bez chmury”
- „Jeśli w Wielki Piątek deszcz kropi, radujcie się chłopcy”
- „Gdy mokro w Wielką Niedzielę, rok się sucho ściele”
- „Gdy w Palmową Niedzielę słońce świeci, będą pełne stodoły, beczki i sieci”
- „W Wielką Niedzielę pogoda, duża w polu uroda”



Czy poculiśmy wiosnę i co z wiosną nam się kojarzy ? :

Igor – miłe ciepłko

Angelika – rosną stokrotki

Ola – jest ciepło, można pojeździć na rowerze

Julia – wychodzą robale

Marysia – ananasy

Weronika – kwitną krokusy

Julia – mama przynosi kwiaty

Karolina – świeci słońce i są kotki – bazy

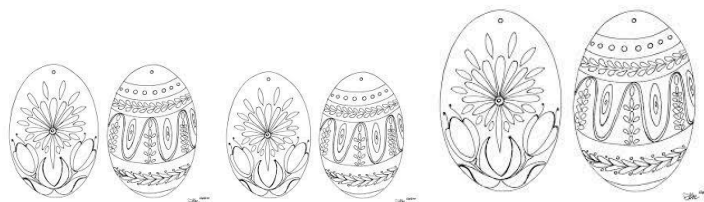
Kamil – jeszcze nie poczułem wiosny

Gabrysia – żółte motylki, pąki na drzewach

Adam – ptaszki ćwierkają

Patryk – jest ciepło i można wyjść na deskorolkę

Gabrysia – leszczyna ma kotki, pachnie wiosną.



O zwyczajach wielkanocnych

Tradycje Wielkanocy: Niedziela Palmowa

Świętowanie Wielkiej Nocy rozpoczynamy już tydzień przed Wielką Niedzielą. Tak samo jak dawniej, obchodzimy Niedzielę Palmową – zwaną kiedyś wierzbą lub kwietną. Dzisiaj nie trudnimy się raczej robieniem własnej kolorowej palemki, ale decydujemy się na kupno już gotowej i taką właśnie zanosimy do kościołów. Dawniej robiono palemki samodzielnie – z wierzbowych gałązek, bukszpanu, porzeczek, malin, suszonych ziół, piórek i kwiatów. **Poświęconej palemce przypisywano magiczne właściwości, dlatego zanoszono ją do domów, by zapewniała rodzinie szczęście.** Wykonany z niej krzyżyk wtykano w pierwszą zaoraną skibę, by chroniła przed gradobiciem, gałązki wkładano także pod próg, by strzegły domowników przed chorobami, a te zatknięte pod strzechą chroniły dom przed piorunami. A wierzbowe kotki z palemki... polykano! Miało to ustrzec od bólu gardła i zapewnić zdrowie. Taka palemką delikatnie bijano nie tylko domowników, ale również zwierzęta i dobytek, by przekazać w ten sposób magiczne siły.

Święcenie pokarmów, czyli polskie zwyczaje wielkanocne nadal żywe

Zwyczaj święcenia pokarmów w Wielką Sobotę uchował się, aż po dziś dzień. Ma on korzenie pogańskie, ale został uświęcony przez Kościół. Dzisiaj święcimy w Kościele tylko symboliczne pokarmy, które mieszczą się w niewielkim, zazwyczaj wiklinowym koszyku. Zawartość takiej święconki może być też różna, w zależności od danego regionu. Nie może jednak zabraknąć: jajek, chleba, kiełbasy lub wędlin, soli, baranka (z masła lub cukru), chrzanu oraz kawałka domowego ciasta. **Dawniej święcono wszystkie pokarmy, które miały zostać spożyte w czasie wielkanocnego śniadania!** Układano je w większych koszach i zanoszono do kościoła lub święcono przy kapliczce, a nawet przed domostwem. Rozkładano dania na białych płachtach lub obrusach, by zostały poświęcone przez księdza, który przyjeżdżał specjalnie w tym celu do wsi. Wierzono, że taka biała płachta ma moc ochrony przed piorunami, dlatego rozkładano ją przed domem, gdy nadchodziła burza.

Malowanie jajek – barwne zwyczaje Świąt Wielkanocnych

Wielkanocne tradycje w Polsce to również zwyczaj malowania jajek na Święta. Jeden z tych, którego za dziecka wyczekiwało się z wielką niecierpliwością. Wywodzi się jeszcze ze starsłowiańskich wierzeń, gdzie jajko miało bardzo ważne znaczenie. Symbolizowało siły witalne i podobnie jak dzisiaj – początek nowego życia. Pośredniczyło między światem ludzkim, a duchów i bogów.

Zwyczaje ludowe. Wielkanocne „wieszanie Judasza”

Wielkanocny zwyczaj „wieszania Judasza” ma swoje korzenie w pogańskim topieniu Marzanny – kukły wykonanej ze słomy, przyozdobionej wstążkami i ubranej w różne skrawki materiału, którą w rytualny sposób topiono (lub palono), by przywołać wiosnę i pożegnać zimę. **Wieszanie Judasza nawiązuje do chrześcijańskiej historii i ma w symboliczny sposób wymierzać sprawiedliwość zdrajcy – Judaszowi.** Ten dawny zwyczaj zachował się jeszcze na Podkarpaciu. Podobnie jak w przypadku Marzanny, robiono ze słomy kukłę i odziewano ją w obdarte ubrania. Początkowo kukłę wieszano na wieży kościoła, a później na drzewie lub słupie. Strącano ją, włączono po wsi, okładano kijami, a na końcu podpalano i wrzucano do stawu lub rzeki.

Pogrzeb żuru i śledzia.

Pogrzeb żuru i wieszanie śledzia to dawny, ludowy zwyczaj wielkanocny, który obchodzono głównie na Kujawach. Kiedyś, ludzie bardzo rygorystycznie podchodzili do przestrzegania postu. Na liście produktów zakazanych nie znajdowało się jedynie mięso, ale również nabiał i cukier! Jadłospis ograniczał się najczęściej do postnego żuru i śledzia właśnie. **Wraz z nadejściem Wielkiego Piątku i końcem postu, świętowano koniec pokuty – urządzano symboliczny pogrzeb uprzykrzonego żuru i śledzia.** Wśród żartobliwych przyśpiewek wnoszono z domu i zawieszano na wierzbie wyciętego z drewna lub tektury śledzia, a gar wypełniony żurem zakopywano w ziemi lub wylewano. Po takim pożegnaniu uprzykrzonych dań, zabierano się za przygotowywanie obfitych wielkanocnych potraw, które miały zostać poświęcone w Wielką Sobotę.

Poniedziałek Wielkanocny – dawne i obecne zwyczaje wielkanocne

Poniedziałek Wielkanocny kojarzy nam się przede wszystkim z oblewaniem wodą innych osób. Zwyczaj wiąże się z dawnymi praktykami pogańskimi, gdzie ma symbolizować oczyszczenie z zimowego brudu i budzenie się przyrody na wiosnę. Dawniej wierzono, że im mocniej została oblana panna, tym ma ona większe szanse na rychłe zamążpójście. **Dzisiaj znany jako śmigus-dyngus, a dawniej były to dwa odrębne zwyczaje.** Śmigusem zwano symboliczne smaganie witekami wierzbowymi po nogach i oblewanie zimną wodą, co miało związek z wiosennym oczyszczeniem. **Dyngus** z kolei polegał na wykupieniu się od oblewania wodą. Gdy panna nie chciała być ani smagana gałązkami, ani oblewana, mogła wykupić się przez podarek tradycyjnej pisanki lub innego przysmaku ze świątecznego stołu.

Jeszcze w niektórych podkrakowskich wsiach zachował się ludowy zwyczaj **Siudej Baby**. Związany ze słowiańskimi obrzędami wypędzania zimy. Według pogańskiej legendy, w świątyni pod Kopcową Górą strzegła ognia kapłanka, która wychodziła z niej tylko raz do roku – wraz z nadejściem wiosny, by poszukiwać swojej następczyni. W obawie przed wybraniem, panny chowały się, gdzie tylko mogły! Siuda Baba jest cała czarna, bo przez cały rok pilnowała ognia w świątyni! Tradycyjnie za niechlujną i usmoloną Siudą Babę przebiera się mężczyzna, który w towarzystwie Cygana i paru krakowiaków zbiera datki wśród mieszkańców. Poczernienie twarzy przez Siudą Babę to dobra wróżba, zwiastująca pomyślny przyszły rok, a pannie ma przynieść szybkie zamążpójście.

Opracowane w oparciu o <https://www.garneczki.pl/blog/tradycje-i-zwyczaje-wielkanocne-w-polsce/>

Aby jeszcze bardziej poczuć świąteczny nastrój warto obejrzeć filmy:

<https://www.youtube.com/watch?v=giRwxyKTXcg>
<https://www.youtube.com/watch?v=cKX2EsZk6ZA>





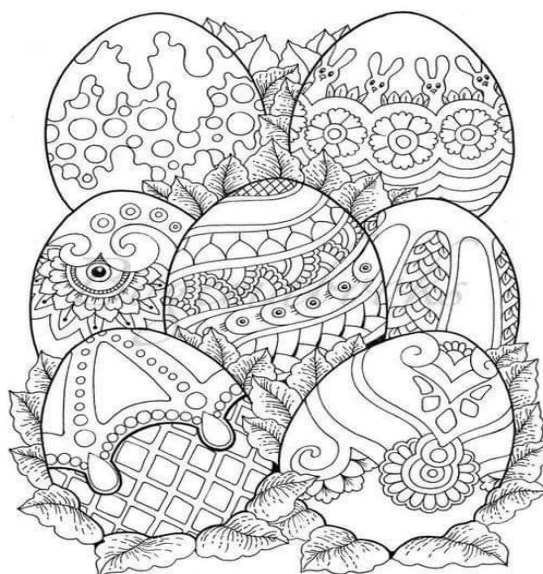
Niezwykła historia pisanek.

Dawnej to wyłącznie kobiety zdobiły jajka na Wielkanoc, a mężczyznom nie wolno było nawet wchodzić do pokoju, gdzie je malowano! Kiedyś barwiono je tylko na kolor czerwony, bo według legendy Maria Magdalena, po zmartwychwstaniu Chrystusa, radośnie spostrzegła, że wszystkie zakupione przez nią jajka zabarwiły się na czerwono. Dzisiaj, zwyczaj malowania jajek na Wielkanoc wciąż jest żywy, ale barwi się je na różne kolory.

Pisanki były również przedmiotem zabawy! Do dzisiaj w niektórych domach bawimy się w tak zwaną „walatkę”, która polega na stukaniu się czubkami jajek lub toczeniu pisanek po stole, tak by się zderzyły. Wygrywa ten, którego jajko rozbiło pisanek przeciwnika.

Obecnie wszystkie kolorowe jajka zwiemy pisanekami, ale powinniśmy rozróżnić wśród nich:

- **Kraszanki** – występują w północnej części Polski, zwane malowankami i byczkami. Nazwa pochodzi od słówka „krasić”, czyli „barwić”, bo kraszanki to jajka gotowane w barwnym wywarze – dawniej uzyskiwanym tylko z naturalnych składników, takich jak łupiny cebuli, kora dębu, łupiny włoskiego orzecha, sok z buraka czy pędy młodego żyta. Często wydrapuje się na nich przeróżne wzory.
- **Nalepianki** – popularne w Krakowskim i Łowickim, to jaja zdobione kolorowymi wycinankami z papieru.
- **Oklejanki** – spotykane w części mazowieckiej, to wydmuszki oklejone rdzeniem sitowia i kolorową włóczką, co tworzy piękne ornamenty.



Co słyszeć w bibliotece? – kącik czytelnika.

Pani Marzenka poleca:

*Dla młodszych czytelników –
„Drzewo do samego nieba” Marii
Terlikowskiej*

"Drzewo do samego nieba" to książka skierowana przede wszystkim do dzieci i młodzieży, pełna moralnych przekazów i nauk dotyczących życia. Tytułowe drzewo stanowi punkt spotkań i debat na temat otoczenia.

Dzieci lubią mieć miejsca przeznaczone tylko dla nich samych. Takie, do których dorośli zazwyczaj nie mają dostępu, jednak z ukrycia można podglądać ich postępowania i działania. W książce "Drzewo do samego nieba" Marii Terlikowskiej taką funkcję pełniło drzewo, stojące między zamieszkiwanymi kamienicami. Historia przeznaczona jest dla młodych Czytelników, pełna ciepła i poezji pozwala na poznanie wartości moralnych i zasad, które funkcjonują w społeczeństwie.

Chłopcy poznali wszystkich, którzy zamieszkiwali okolice, a co więcej, zdobyli spore grono przyjaciół, nie tylko w swoim wieku. Po raz pierwszy zetknęli się z trudnymi problemami, jak na przykład samotna starsza pani, która podczas wojny straciła swoje dzieci i teraz stara się jak najlepiej dbać o inne. Ich rozmowy i rozważania zainteresują każdego młodego Czytelnika, szczególnie dzięki prostocie w przekazie. Rzeczy skomplikowane zostają przetłumaczone na odpowiednie

dla najmłodszych i przez to mogą znacznie lepiej do nich trafić. W książce nastaje jednak moment, gdy stare kamienice zostają przeznaczone do rozbiórki, a drzewo skazane na ścięcie. Oczywiście nikt się na to nie chce zgodzić i wszyscy wspólnymi siłami starają się ocalić niezaprzeczalny atrybut miejscowych dzieci. Tylko czy taka walka ma jeszcze sens?

"Drzewo do samego nieba" to wciągająca opowieść o dorastaniu, dostrzeganiu zależności w świecie i tym, jak ważne są przyjaźń i lojalność. Walka o to, na czym najbardziej nam zależy nigdy nie jest pozbawiona sensu, dlatego nigdy nie powinniśmy się poddawać. Tak też postępują dzieci, wychodząc ze swoimi rodzicami naprzeciw tym, którzy chcą pozbawić ich pamiątkowego drzewa. Wysoka wartość etyczna "Drzewa do samego nieba" sprawiła, że książka znajduje się na liście lektur dla szkoły podstawowej.



*Dla starszych czytelników – Ale historia... Mieszko, Ty wikingu!
Grażyny Bąkiewicz*

Nauka historii to wspaniała przygoda! Wystarczy tylko cofnąć się kilkaset lat i przyjrzeć się wszystkiemu z bliska. Bohaterowie książki, jak i całej serii, to grupa dwunastolatków, koledzy z klasy w szkole w niedalekiej przyszłości. Choć nie są fanami uczenia się, to jeden z ich nauczycieli, pan Cebula, ma niesamowity sposób, by zachęcić ich do poznawania meandrów historii. W ławkach swojej pracowni pomysły pedagog zamontował wehikuły czasu, które pozwalają uczniom przenieść się w dowolny moment historii Polski. W ten sposób uczniowie mogą samodzielnie odnaleźć odpowiedzi na stawiane przez pedagoga pytania. Podróże w czasie i przestrzeni to świetny sposób na pogłębianie własnej wiedzy!

Głównym bohaterem i narratorem książki "Ale historia... Mieszko, ty wikingu!" jest Aleks, którego największym problemem jest to, że nie trafia tam, gdzie powinien. To może znacznie utrudniać historyczne

wyprawy. Wraz z Grubym, Witkiem, Zuzką, Olą i Słoniem przenoszą się do X wieku, a konkretniej do roku 990. Ich zadaniem jest przekonać się, czy faktycznie Mieszko I był wikingiem.

Na miejscu uczniowie decydują się zdjąć barierę ochronną, co okazuje się być brzemienne w skutkach. Spotykają łowców niewolników, Gruby, po spożyciu wody z jeziora, cierpi na zatrucie pokarmowe i trafia na leczenie do szeptuchy, Aleks nocuje u średniowiecznego rówieśnika, ucząc się strzelać z łuku, łapać ryby oraz słuchając opowieści o strzygach, duchach i demonach. Ostatecznie Aleks spotyka Mieszka, poznaje jego syna Bolka, udaje mu się również uwolnić swoich kolegów z niewoli. Czy odnalazł rozwiązanie zagadki zadanej przez pana Cebulę?

Grażyna Bąkiewicz jest polską pisarką i historyczką. Początkowo zajęła się pisaniem dla dzieci, później również dla młodzieży i dorosłych. Wśród książek dla najmłodszych ma na swoim koncie wiele tytułów z serii "Ale historia..." i "A to historia!", między innymi wyróżnioną w 2016 roku publikację "Ale historia... Mieszko, ty wikingu!"



Kącik kulinarny – To jest pyszne!

Do kącika kulinarnego na pyszną sałatkę zaprasza dziś Gabrysia:

SAŁATKA WARSTWOWA Z MAKARONEM

potrzebne artykuły spożywcze

- ugotowany makaron
 - cebulka mała 1 szt.
 - listki bazylii
 - pomidor malinowy 1 szt.
 - ogórek świeży 1 szt.
 - opakowanie tuńczyka
 - pieprz, sól
 - kukurydza puszka
 - kapusta pekińska
 - dwie łyżki majonezu
- przybory kuchenne
- 2 miski (duża i mała)
 - łyżka duża
 - duża łyżka do mieszania

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

~Do dużej miski dajemy umytą i pokrojoną kapustę pekińską, staramy się ułożyć ją aby wierzch był prosty i „uklepany”.~

~Do małej miski dajemy pokrojoną cebulkę, kukurydzę, tuńczyka, pokrojonego ogórka, pokrojone pomidory, mieszamy i dodajemy ugotowany makaron i przyprawy na koniec dajemy dwie łyżki majonezu mieszamy i przekładamy do dużej miski-wierzch staramy się wyrównać.

Na koniec na środek dajemy listek bazylii i gotowe.



HUMOR NA WIOSNĘ

Synek do ojca:

- Tato, a jaki kawał zrobimy mamie na Prima Aprilis?
- Ale Prima Aprilis było wczoraj...
- Buuuuu!
- Haha! Żartowałem!

Zima. Dwa jelenie stoją na paśniku i żują ospale siano nałożone tu przez gajowego. W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:

- Chciałbym, żeby już była wiosna.
- Tak ci mróz doskwiera?
- Nie, tylko już mi obrzydło to stołówkowe jedzenie!

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, dziś 21 marca, wiosna przyszła!
- Niech wejdzie.

Jasiu spotyka stonogę i mówi: - czemu nie byłaś na lodowisku? - bo zanim założyłam łyżwy przyszła wiosna.

Kazio do mamy:

- Coś to mięso jest zupełnie bez smaku. Żuję, żuję i nic.
- Jak zdejmiesz maskę, to poczujesz smak.



Skład Redakcyjny:

SU z SP15, Dobre Duszki z SP15

Opiekun SU: Anna Śliwska